

Umowa handłowa UE z USA to nowe ACTA?

2 maja 2015

Setki tysięcy ludzi na całym świecie wzięło udział w ponad 500 protestach przeciwko umowie handlowej Unii Europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi. Jej przeciwnicy uważają, że wdrożenie zawartych tam regulacji jest w interesie korporacji transnarodowych oraz w celu ułatwienia dostępu amerykańskich towarów i firm do rynków europejskich.

Nasi władcy wyciągnęli wnioski z nieudanego wdrożenia postanowień ACTA i treść umowy TTIP (Transatlantic Trade and Investment Partnership) jest tajna. Mimo to do organizacji pozarządowych docierają sygnały, że celem nowego prawa będzie uprzywilejowana pozycja korporacji, na przykład poprzez konieczność rozstrzygania ewentualnych sporów handlowych przed amerykańskimi sądami. Istnieją też obawy, że USA zaleje Europę swoją żywnością GMO, która nie jest tam nawet w żaden sposób znakowana.

Do działań przeciwko umowie o wolnym handlu między USA i UE dołączyło ostatnio wiele ruchów społecznych, w tym organizacji ekologicznych i związków zawodowych. Największa demonstracja przeciwko TTIP odbyła się w Madrycie, gdzie według organizatorów, wzięło w niej udział około 50 tysięcy ludzi. Aktywiści wznosili okrzyki takie jak „Nie jesteśmy towarem – jesteśmy ludźmi!”, „Nie będziemy płacić za to porozumienie”, „Zatrzymajcie TTIP, bez względu na koszty”, „To porozumienie to zamach” czy też po prostu „Nie dla pszenicy GMO”.

Protesty odbyły się również w Niemczech, Francji i wielu innych krajach, ale telewizje dezinformacyjne zapomniały o tym donieść. Licznie gromadzącym się manifestantom nie podobają się między innymi pomysły odnośnie obniżenia wymagań dla standardów żywnościowych i ochrony środowiska w

przedsiębiorstwach.

Tysiące demonstrantów nie zgadzają się na to, że istnieje ryzyko, iż TTIP w znacznym stopniu ograniczy nasze i tak już szczątkowe prawa obywatelskie otwierając furtkę do nadużyć ze strony korporacji amerykańskich, które zyskają prawo do rozstrzygania sporów prawnych z innymi podmiotami lub obywatelami i to na własnych zasadach, w obrębie jurysdykcji sądów za Atlantykiem.

Ponadto przeciwnicy umowy krytykowali to, że nie jest ona dyskutowana publicznie tylko proceduje się ją w sposób tajny, w zaciszu gabinetów biurokratów z Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Można podejrzewać, że tajność ustaleń ma jakiś cel, na przykład ukrycie przed opinią publiczną potencjalnie dla niej niebezpiecznych zapisów.

Chyba tylko nieliczni konsumenci telewizyjnej propagandy sukcesu, wierzą w to, że umowa TTIP będzie czymś pozytywnym, co w znaczący sposób poprawi konkurencyjność UE i USA. Wszystko wskazuje na to, że będzie ona wykorzystywana do pacyfikowania konkurencji dla transnarodowych korporacji. Z kolei poprzez otwarcie rynku unijnego na żywność GMO, umowa TTIP ma szansę stać się ważnym aktem prawnym mającym stymulować depopulację poprzez zwiększenie ilości przypadków chorób onkologicznych.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl